GAZETA LWOWSKA.

W Poniedziałek Nro. 109. 20. Lipca 1818.

Wiadomości zagraniczne.

Brazylija.

W Nowym Yorku otrzymano wiadomość z Pernambuco, że tam na początku Kwietnia aresztowano bardzo wiele osób, które do ostatniego powstania należały. Jedney nocy uwięziono przeszło 150 osob, a tyleż przyprowadzono o kilka dni przedtem z głębi Kraiu. Te aresztowania zrządziły były naywiększą trwogę między mieszkańcami; lecz poźniey nadpłynął z Rio-Janeiro okręt, z rozkazem uwolnienia wszystkich aresztowanych po dniu 6tym Lutego, i oddania im ich własności.

Ameryka Hiszpańska.

Gazeta Londyńska Times, a z niey Monitor, umieściły wyciąg z wychodzącey w Jamaice gazety Kingston-Courant z dnia 1go Maia, gdzie o okolicznościach Ameryki południowey, oprocz wiadomych iuż doniesień dawnieyszych, zawiera się następuie: „Gazety Hiszpańskie nie wspominaią ieszcze o ranieniu Jenerała Morilla pod la Puerta dnia 17go Marca. Tymczasem można się domyślać, że to ranienie piką w płuca po prawym boku, śmiertelnem było. Musiano go na nosidle zanieść do Walencyi. Gazeta Karakaska wytrzymała dni 10, nim doniesła o owey bitwie, a razem umieściła doniesienie o drugiey bitwie stoczoney dnia 23go Marca, nie czyniąc iednakże żadney wzmianki o Jenerale Morillo, o którym przeto domyślać się potrzeba, że albo umarł, albo też nie był w stanie podpisać listów urzędowych. Jenerał la Torre, który po ranieniu Morilla Dowodztwo obiął, pobitym został dnia 27go Marca pod Ortiz 38 godzin drogi od Karakas w okolicy południowo wschodniey, przez Paeza, Jenerała powstańców. Rojaliści stracili 400 ludzi w zabitych, między którymi znaydowało się wielu Officerów. Wiadomość tę potwierdzaią listy, które samiż rojaliści otrzymali z la Guayry i z Puerto-Cabello, tudzież kilkanaście osób przybyłych z portu la Guayry. Te powiadaią, że la Torre cofnął się aż do Villa de Cura, i że Paez zostawiwszy, 200 ludzi w Ortiz, posunął się o 70 godzin drogi od Karakas ku miastu San Carlos, które zdobywszy zagrażał Walencyi. Gazeta Karakaska z dnia 1go Kwietnia donosi, że Paez nie osiągnął pod Ortiz wszystkich tych korzyści, iakich się może spodziewał, nie powiada atoli, aby miał bydź pobitym. Z różnych stron donoszą, że do Guiany Hiszpańskiey przybyło 2200 Anglików celem przyięcia służby u powstańców. Admirał powstańców Brion ma teraz krążyć koło St. Eustaz, przymusiwszy Gawozę, Dowodcę eskadry Hiszpańskiey do opuszczenia wszystkich uyść rzeki Oronoko etc. Nie trzeba przypominać, że te wiadomości równie iak i dawnieysze za niezaręczone ieszcze poczytywać należy; owo zgoła co raz staie się trudnieyszem ocenianie wiadomości południowo-Amerykańskich, osobliwie dla częstego mieszania dawnych wypadków z nowszemi. Do niezawodnieyszych doniesień należy owo o ogłoszeniu niepodległości Chiliyskiey, zaszłem dnia 12go Lutego."

W Zjednoczonych Stanach Ameryki północney otrzymano gazety z Karakas dochodzące do dnia 30. Kwietnia; a z tych gazeta z dnia 29go umieściła urzędowe listy Królewskiego Jenerała Pla; zawieraiące szczegóły o bitwie stoczoney z Boliwarem dnia 17. Kwietnia. Według tych miano dniem pierwey uderzyć na Boliwara, który miał się iuż za poymanego. Zdradził go ieden z służących, i własnie umknał z namiotu swoiego gdy weszli tam Hiszpanie aby go schwytać. Schronił się w góry. Zgładzono trzech towarzyszów iego, którzy w nocy zbierali woysko. Nazaiutrz rano przyszło do bitwy, a Pla donosi, że Boliwar utracił przeszło 400 ludzi w zabitych, i 150 w poymanych; że między zabitymi znaydowali się; Jenerał Toms, Pułkownikowie Manigne, Galindo, Pinango, Palaglos, i Major Plaza, między poymanymi zaś ieden Podpułkownik i dwóch Majorów, tudzież że w ręce zwycięzców dostało się 530 karabinów, 30,000 naboiów, 400 pik, 2 chorągwie i 3 wozy ammunicyyne. Z woyska Królewskiego zginęło tylko siedmiu szeregowców, i Pułkownik Lopez, raniono zaś 6ciu Officerów i 21 szeregowców.

)(

Wielka Brytania.

Dla Wielkiey Brytanii i dla całego Świata handel prowadzącego iest bardzo ważną wiadomością, że Wschodnio-Indyyskie Towarzystwo postanowiło, aby naywiększą część fabrykatów i artykułów rękodzielniczych, które dotychczas w Indyach wschodnich robiono i okrętami do Europy posyłano, na przyszłość w Anglii wyrabiać kazać, i tym końcem tylko surowe materyały z Indyy do Anglii posyłać. Przy ścisłem albowiem obrachowaniu pokazało się, że lubo płaca robotników w Indyach wschodnich w porównaniu z płacą robotników w Anglii bardzo iest nieznaczącą, iednakowoż machiny w Anglii doszły obecnie do tak wysokiego stopnia doskonałości, że za pomocą narządzeń mechanicznych daleko taniey dostarczyć można owych artykułów, które dotychczas w Indyi za pomocą licznych rąk ludzkich robiono; osobliwie zważaiąc przy tem niebezpieczeństwa sześćmiesięczney żeglugi. Angielskie systema fabryczne pozyska tym sposobem obięcie daleko rozciągleysze, i daleko bardziey wygórnie. (Z gazety Frankfórtskiey.)

Władze rozkazały podwoić kroki ostrożności, koło widowni wyborowych, a pospólstwo ogranicza się teraz na wyszydzaniu i wyświstywaniu tych, którzy głosowali za P. M. Maxwellem. Dnia 26. Czerwca o godzinie 2giey po południu miał P. S. Romilly, 3577; P. Fr. Burdett, 3297; Sir M. Maxwell, 3110; a P. Hunt 73 głosów.

Jeżeli kreskowanie (Poll) skończy się większością głosów dla Sir Fr. Burdetta, należy się spodziewać, że Mężowie wybieraiący ze strony Sir M. Maxwella domagać się będą szczegółowego dochodzenia ważności każdego głosu poiedyńczego (scrutiny). Ci wyborcy — przyrzekli iuż przez afisze 100 gwineów nagrody dla tego, ktoby mógł złożyć prawne dowody przeciwko hultaiowi, co zadał uderzenie P. M. Maxwellowi. Ogłoszono iuż opisanie tego złoczyńcy; zdaie się bydź kowalem.

Wydział Sir Fr. Burdetta wysłał P. Kinnairda do Kapitana Maxwella oświadczaiąc mu obrzydliwość wszystkich Współczłonków swoich przeciwko zamachowi dokonanemu na osobie iego. Z tego poselstwa zdawał sprawę P. Kinnaird dnia 26go przed zgromadzonym Ludem; atoli po niektórych dosyć niezgrabnych grzecznościach oddawanych waleczności Kapitana Maxwella wybuchnął w sarkanie na Ministrów, które w zuchwalstwie przewyższało wszystko, co dotychczas w tym mieyscu słyszano. „Nie przeciw Kandytatowi," mówił on, „który występuie z rozkazu Ministrów, lecz przeciw samymże Ministrom powinniście obracać słuszną niechęć waszą." Potem rozwodził się z pochwałami Sir Fr. Burdetta, owego nieprzyiaciela przekupstwa, owego stronnika reformy Parlamentu, i t. d.

Inny stronnik Sir Fr. Burdetta, P. Claary, miał mowę ieszcze zgroźnieyszą: „Chcąc," odezwał się, „ocenić iak należy Kapitana Maxwella, dosyć iest przytoczyć, że Lord Castlereagh przybył, ażeby za nim głosować. Lord Castlereagh! Minister, który Oyczyznę swoią, Irlandyę zniszczył, który potwierdził tyle uchwał okrutnych, że w okoliczności, iż ieszcze nie doznał zemsty Niebios, możnaby nawet upatrywać przyczynę do powątpiewania o istnieniu Istoty naywyższey, sprawiedliwey, mądrey i wszechmocney." (Gazeta Londyńska Kuryer, dodaie, że ieżeli mowca nie słowo w słowo tak mówił, iednakowoż taką zupełnie była treść mowy iego.)

Mowca Hunt przesadzał się w sarkarniu oświadczaiąc, że Kapitan Maxwell sam ściągnął na siebie nieszczęście swoie, otoczywszy się stami urzędników Policyi; że zaś iemu (Huntowi) nie danoby pewnie takiey zasłony. — „Nie, zapewne że nie, biedaku," odezwał się ktoś z obecnych, „znaią cię za nadto korzystnie." — „Dalekim będąc od bronienia mnie," odpowiedział Hunt, „groził mi raczey urzędnik Policyi P. Lee że mnie pochwyci za nos i zrzuci przez poręcze." — Na te słowa wystąpił P. Lee przeciwko Huntowi, mówiąc, że iest bezczelnym kłamcą, i że mu tylko nie dopuszczał mieszać spokoyności publiczney. P. Hunt, który przedtem czerwony był iak kogut, zbladł na widok urzędnika Policyi, i cofał się w tył wrzeszcząc bez przestanku; gdy tymczasem pospólstwo obsypywało go szyderstwy i dowcipnemi żartami. Jeden z tłumu zawołał: „Mistrzu Huncie, boleię nad tem że Was nie widzą na czele Pollu (książka, do którey zapisuią głosy); mam iednakowoż nadzieię, uyrzeć Was przy końcu życia Waszego na trzech pollach, a mianowicie nad trzech palach, z których w Anglii stawiaią szubienicę. Na to wpadł Hunt w wściekłość tak wielką, że wszystkich urzędników Policyi, a to każdego z osobna wyzywał na kułaki.

Pospólstwo trzymaiące za stroną Sir Fr. Burdetta, wynalazło dnia 26. Czerwca nowy sposób odstraszania Mężów wybieraiących od głosowania za innym iakowym Kandydatem a mianowicie przez opluwanie ich. Takie iest mnóstwo plwaczów, i tak wyćwiczenych, że pomimo odległości i pomimo urzędników Policyi, okryli w doskonałym znaczeniu wyra-

na obrzydliwym wymiotem swoim, kilkunastu Mężów wybieraiących.

Względem reformy Parlamentu należy wiedzieć, że Izba niższa składa się z Deputowanych od Hrabstw, miasteczek wybieraiących, miast, i niektórych uniwersytetów. Z czterdziestu Hrabstw Angielskich wybiera każde po dwóch; z Dwunastu Hrabstw Walliyskich, każde po iednemu, 33 zaś Ziemstw Szkockich wybiera tylko trzydziestu Deputowanych, ponieważ sześć z tychże Ziemstw tylko na przemiany, co wybor, Depuwanych posyła, a zatem trzy z onychże reprezentacyi nie miewa; Z trzydziestu i dwóch Hrabstw Irlandzkich, wybiera każde po dwóch Członków Izby niższey. Z różnych więc Hrabstw zasiada w Parlamencie 186 Reprezentantów, a mianowicie z Anglii, 80; z Wallii, 12; z Szkocyi, 30; a z Irlandyi; 64. — Po tych następuią Deputowani z 24rech wielkich miast (Cities), z których każde po dwóch, Londyn zaś czterech wybiera; daley Deputowani ze 167miu miast pospolitych (boroughs) wybieraiących podobnież po dwóch a nareszcie z pięciu miasteczek. posyłaiących po iednym Deputowanym. Uniwersytety w Oxfordzie i w Cambridge, tudzież 8 miast nadmorskich znanych pod nadzwiskiem Cinque-Porto posyłaią po dwóch Deputowanych Liczba więc Deputowanych od miast Angielskich wynosi 509. — Z dwunastu miast Walliyskich wybiera każde po iednemu, miasto Edinburgh w Szkocyi, także i reszta 64 miast Szkockich, razem 14 Deputowanych. Ogółem więc liczy Izba niższa 722 Członków a między tymi z Anglii, 589; z Wallii, 24; z Szkocyi, 45, a z Irlandyi, 64. Ci Deputowani nie reprezentuią Kommittentów swoich, którzy ich obrali, ale reprezentuią cały Naród. Tylko zrodzony Poddany Angielski iest zdolnym do wyboru, aby zaś mógł bydź wybranym dla Hrabstwa, powinien posiadać maiątek nieruchomy przynoszący rocznie po 500 funt. szterl. (5000 ZR.). Deputowany do miasta lub miasteczka powinien mieć 300 funt. szterl. przychodu z dóbr nieruchomych. Rzeczywiści Duchowni, Sędziowie i niektórzy urzędnicy Skarbowi nie mogą bydź wybierami. Aby mieć głos na wyborach w Hrabstwach, potrzeba w nich posiadać wolną własność gruntową (free-hold) przynoszącą rocznie przynaymniey 40 szylingów. Kto maiętności swoiey nie posiada ieszcze przez 12 miesięcy, bądź to przez odziedziczenie, bądź przez małżeństwo, lub iako fundacyę, ten nie może głosować, równie iako też i takowy, którego posiadłość nie zapisana ieszcze do opłaty podatku kraiowego. W miastach powinni Mężowie wybieraiący bydź ludźmi wolnymi (freemen).

Rossya.

Podług gazety Petersburskiey, Poczta północna, datowaney z Petersburga d. 19. Czerwca:

W Sobotę, d. 15. t. m. o godzinie 10 przed południem, Stolica tuteysza udarowana została radością z przybycia do niey Nayiaśnieyszego Cesarza Jegomości z Carskiego Sieła.

Na mieysce zmarłego niedawno Jenerała, Marszałka polnego, Xiążęcia Barklaja de Tolli, naczelnym Dowodzcą pierwszego woyska, mianowany został Jenerał piechoty, Baron von-der-Osten-Saken, ze wszystkiemi prawami, władzą i przywileiami, dostoyności tey w czasie pokoiu, przez ukaz pod dniem 12. Grudnia 1815 roku; nadanemi.

Kraków.

Gazety Warszawskie z dnia 14go Lipca umieściły z Krakowa pod dniem 4tym Lipca poniższe opisanie żałobnego obrzędu po zgonie Tadeusza Kosciuszki:

W dniu 22. Czerwca oznaczonym przez Senat Rządzący do przeprowadzenia szanownych zwłok Jenerała Kościuszki, z kościoła Ŝgo Floryana do kościoła katedralnego, od samego południa ulice napełnione były ludem, który raz ostatni, chciał ieszcze oglądać martwe popioły ukochanego Rodaka. O godzinie 7mey w wieczór zgromadziło się do kościoła liczne Duchowieństwo, Władze wszystkie Rzeczypospolitey Krakowskiey, i Władze Królestwa Polskiego w tem mieście zostaiące, obywatele, których ten żałobny obchód z dalszych i bliższych okolic sprowadził, JWW. Kommissarze Demarkacyi, JWW. Rezydenci, JW. Prezes Senatu i JWW. Senatorowie, JWW. Kommissarze Pełnomocni Organizacyi.

Gdy iuż cała parada uporządkowaną została, spuścili z katafalku ozdobnie przybranego trumnę Officerowie milicyi i dawney gwardyi miasta Krakowa, i na ramionach swoich do wozu kirem czarnym, galonami srebrnemi obwiedzionym okrytego, zanieśli, i na nim złożyli. Odezwały się w tenczas dzwony w całem mieście, przy których smutnym odgłosie i nieustannem z dział biciu, ruszył żałobny orszak w tym porządku: Lud wieyski zaiął ulice, przez które miała iść parada, potem szły cechy z chorągwiami i świecami zapalonemi, żandarmerya konna w kilku szeregach, muzyka instrumentalna i wokalna, duchowieństwo zakonne i świeckie, na czele którego JW. JX. Łańcucki, Scholastyk Katedralny i Archiprezbiter Infułat kościoła Panny Maryi, w pontyfikalnym ubiorze ten smu-

tny kondukt prowadził. Następował wóz żałobny sześciokonny, otoczony ludźmi, w czarne suknie przybranymi z pochodniami, obok którego milicya piesza zaięła obszerne koło, gdzie były wszystkie Władze i liczne obywatelstwo ze świecami, a lud na tę narodową ceremonią zgromadzony wszystkie ulice napełnił. Wśród żałobney muzyki przerywaney smutnem duchownych pieniem, orszak przechodził przez miasto Kleparz, przez ulicę Floryiańską, Rynek, ulicę Grodzką, aż przed kościół S. Piotra, gdzie czekał JW. Biskup Krakowski. JW. Nowinski, Biskup Bibliyski i Kapituła Katedralna Krakowska. W tak poważnym połączonym orszaku ruszyła parada ku zamkowi. Wszystkie okna były napełnione patrzącemi. Dachy nawet okryte były widzami, a góra Wawel, o którą blade xiężyca obsiało się światło, wśród niezliczonych świec, wystawiała iednę ogromną z ludzi złożoną skałę. — Widok ten, aby był wiernie oddany, malarskiego raczey wymaga pędzła. Wnieśli do kościoła trumnę ciż sami Officerowie milicyi i gwardyi dawney, i na ozdobnym wysoko wzniesionym katafalku postawili. Gorzał cały kościół światłem, które odbiiaiąc się o broń w piramidy ułożoną, sprawiało widok zachwycaiący. — Odśpiewany kondukt przy naydoskonalszey muzyce, smutną ceremonią dnia tego do 11tey godziny w nocy przeciągnioną, zakończył.

Nazaiutrz, to iest, dnia 23. od rana odprawiało się nabożeństwo w kościela Katedralnym. Kapłani składali liczne błagalne ofiary, nie ustawały Psalmowe pienia. O godzinie 10tey wśród naypoważnieyszego płci piękney i wszystkich Władz, obywatelstwa, i niezliczonego ludu zgromadzenia, JW. Prezes Senatu Hrabia Stanisław Wodzicki, zabrał głos w imieniu narodu Polskiego, który obchodzenie tego żałobnego obrzędu Rzeczypospolitey Krakowskiey powierzył. Wystawił krótko woienne czyny Naczelnika, a obywatelskie Jego dzieła i cnoty w nayżywszym wystawiwszy obrazie, przy końcu głosu swoiego, wieniec obywatelski na trumnę mieszczącą te drogie ulubionego Wodza popioły złożył. Po głosie JW. Prezesa, JW. JX. Biskup Krakowski, w Pontyfikalnym ubiorze śpiewał Mszą żałobną. Potem też same JW. JX. Łancuckiego wymowne usta, które w tym kościele o cnotach rycerskich i obywatelskich Tadeusza Kościuszki d. 11. Grudnia 1817 mówiły, w nowym ie obrazie wystawiły. Nakoniec nadszedł moment dopełnienia ostatniego religiynego obrzędu. Odśpiewane zostało Castrum doloris przy naywyżbornieyszey muzyce przez JW. JX. Biskupa, dwóch Infułatów i 2 pierwszych Prałatów Kat. Krak. Poczem zanieśli przed grób czcigodne zwłoki Officerowie, a przed samem ich w te podziemne sklepienie spuszczeniem, Pasterz Dyecezyi JW. JX. Biskud Krakowski żegnał ie po raz ostatni w duchu religiynym, i błogosławił im na nieśmiertelności podróż. Popioły te szanowne wniesiono do grobu i złożono obok popiołów Jana III. i Xięcia Józefa Poniatowskiego. Przybytek więc ten sławy narodowey, w nową przybrany świetność, pomnożył skład tak drogich skarbów. Nie może się do niego zbliżyć Polak, bez podniesienia umysłu do wielkości cnot obywatelskich. W nim współcześni i późna potomność szukać będzie wzorów męztwa, i poświęcenia się dla oyczyzny. W nim wiecznie uwielbiać będzie imiona Mężów, których tam prochy spoczywaią; w nim imie Tadeusza Kościuszki, ze czcią unieśmiertelnione zostanie.

Rozmaite rzeczy.

Od lat kilkunastu włóczył się po Paryżu ieden spekulant, utrzymuiąc się iedynie z przepowiadania piękney przyszłości młodym dziewczętom, i z wróżenia starym, a zapewne też i młodym kobietom. O sobie samym mawiał zazwyczay, że ieszcze będzie wisieć. Aby więc uwieńczyć proroctwa swoie, sam się powiesił niedawno.

Przed Sądem Paryzkim stawiono w tych czasach osławionego złodzieia nazwiskiem Thevenin, który wyznał otwarcie kradzieże swoie, twierdząc atoli, że iest niewinnym wcale, ponieważ czynił to iedynie w zamiarze uzbierania sobie 10 — do 12,000 franków, aby mógł żyć iak człowiek poczciwy.

Przyiechali do Lwowa od dnia 17go i 18go Lipca.

W. Drzewiecki Joachim, z Zółkwi. — JW. Kalinowski Hrabia, Ces Ros Jenerał Major i Kawaler, z Lubienia. - JW. Tarnowska Hrabina, z Polski. — W. Zaiączkowski Adam, z Brzeżan.

Wyiechali ze Lwowa od dnia 17go i 18go Lipca.

W. Bossowski Stanisław, do Bochni — JW. Neuhauser C. K. Radca Guberniialny i Protomedyk, do Przemyśla. — JW. Ożarowski Hrabia Ces. Ross. Jenerał Major i Kawaler, do Rossyi. — JW. Stadnicki Ignacy Hrabia, do Sanoka. — W. Ubysz Felix, do Ostrowa. — W. Wereszczyński, do Mariyampola.